

Chojnacki, Jakub

85 rocznica urodzin Stefana Gołębiowskiego - Członka Honorowego TNP

Notatki Płockie 30/4-125, 30

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

85 ROCZNICA URODZIN STEFANA GOŁĘBIOWSKIEGO — CZŁONKA HONOROWEGO TNP

W Bieżuniu nad Wkrą w dniu 25 listopada 1985 r. miały miejsce uroczystości jubileuszowe z okazji 85 rocznicy urodzin wybitnego syna Bieżunia Stefana Gołębiowskiego oraz 40-lecia istnienia założonego przez Niego Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Orkana. W uroczystościach w tej szkole z udziałem ok. 400 osób uczestniczyły władze Województwa Ciechanowskiego z I sekretarzem KW PZPR Kazimierzem Paryszkiem, przewodniczącą Wojewódzkiej Rady Narodowej Teresą Danielą Liberadzką, wojewodą Ciechanowskim Jerzym Wierzchowskim, kuratorem Oświaty i Wychowania Józefem Józefowiczem. Związek Literatów Polskich reprezentowali: Ewa Nowacka i Ryszard Matuszewski.

Delegacja Płocka liczyła trzy osoby: prezes TNP Jakub Chojnacki, dyrektor Małachowianki Stanisław Stefański i jej nauczyciel Józef Kupniewski.

*
* *
*

Przemówienie okolicznościowe wygłosił m.in. prezes TNP. Oto jego treść:

Z okazji osiemdziesiątej piątej rocznicy urodzin, w dniu szczególnie bliskim nam, Członkom Towarzystwa Naukowego Płockiego oraz Wychowankom najstarszej, 800-letniej Małachowianki której Jubilat w latach 1913—1921 był uczniem, spotkaliśmy się tu.

W wierszu *Miasto młodości — Płock Jubilat* pisał:

*Gdzie skarpy górny brzeg
wzniesiony wieży szczytem,
a dołem Wisły bieg
płynący gwiazd korytem —...*

Z tej skarpy, z Tumskiej Góry, gdzie począł się tysiącletni ciąg faktów i zdarzeń składających się na dzieje stolicy Mazowsza, z miasta Bolesława III Krzywoustego (którego 900 rocznicę urodzin uroczycie w dniu 20 sierpnia br. przywołał ku pamięci współczesnych), z miasta Ludwika Krzywickiego, Marcina Kacprzaka, Władysława Broniewskiego, Jana Z. Jakubowskiego, Jerzego Pniewskiego, Miry Ziemińskiej-Sygietyńskiej przekazujemy

- wybitnemu Literatowi-Poecie
- zasłużonemu Nauczycielowi piękna i dobra licznych pokoleń młodzi naszej
- zasłużonemu Działaczowi społecznemu
- Seniorowi Małachowiaków
- Honorowemu Członkowi Towarzystwa Naukowego Płockiego

z głębi serca płynące pozdrowienia i najlepsze życzenia — dobrego zdrowia szczególnie. Ad multos annos!

W jednym ze swych listów Stanisław Mo-niuszko pisał „Jeżeli kocham pracę, to ją kocham jako uczciwy środek przyczynku dla kraju”. Słowa te można odnieść do działalności naszego Jubilata, dlatego schylamy czoła przed wielkim dziełem życia Jubilata i Laureata. Troska o los własnej Ziemi Bieżuńskiej, połączona z trudem pracowitych dni nad nowym materialnym i duchowym kształtem historycznego Bieżunia i jego okolic, stanowić będzie na zawsze szlachetny przykład wielkiej miłości i oddania jej mieszkańcom, wśród których wzrosłeś i żyjesz. Stąd jesteś posiadaczem skarbu, którego nikt ukrasć nie może i zniszczyć nie jest w stanie — miłości i oddania w pracy dla własnej Ziemi z której się pochodzi i ludziom wśród których się wzrosło.

Żyj nam Panie Stefanie lata długie
i twórz dalej!

Równocześnie przekazujemy medal posrebrzany wybitny z okazji 900 rocznicy urodzin w Płocku Bolesława III i druk bibliofilski egz. nr 85 Krzywoustemu poświęcony oraz wydawnictwo *50 inkunabułów w Bibliotece im. Zielińskich TNP*.

(J. CH.)

*
* *
*

Z kolei głos zabrał *Ryszard Matuszewski* — przedstawiciel Związku Literatów Polskich wygłaszając swoje LAUDATIO OPERIS:

Drogi Panie Stefanie! Czcigodny Jubilate! Różnica wieku, która nas dzieli — czternaście lat, z każdym rokiem wydaje się mniejsza: młodzi powiedzą zapewne, że należymy do jednego pokolenia, co to jeszcze pamięta Piłsudskiego, Witosa i oficynę Mortkowicza, gdzie Panu wydano pierwszy tomik poezji.

Ale kiedyś, w latach Pańskiej młodości a mojego dzieciństwa, była to spora różnica i myślę sobie, że wówczas kiedy ja chodziłem do gimnazjum i uczyłem się w nim łaciny, mógłby Pan być moim nauczycielem. Myślę zaś o tym dlatego, że oto miłą i zaszczytną propozycję organizatorów dzisiejszej uroczystości, abym powiedział coś na niej o Pańskich przekładach z Horacego, przyjąłem z uczuciem bardzo osobliwym. Poczulem się — ni mniej ni więcej — tylko uczniem gimnazjum, nagle, w 72-im roku życia wezwanym do tablicy i surowo przepytanym z lekcji, której się zdecydowanie nie dość starannie nauczył. A jeżeli